

Podróże w czasie, czas i linie czasu - Swaruu z Erry

Materiał z kanału Cosmic Agency
opublikowany 20.01.2020

Wstęp Gosi:

Witajcie drodzy przyjaciele Cosmic Agency, mam na imię Gosia. To będzie bardzo specjalny film, który wam dzisiaj zaprezentuję. Jak zobaczycie już w dwóch pierwszych zdaniach - Swaruu mówi, że temat ten był w jej głowie już od pierwszego dnia, kiedy się spotkałyśmy, i że zamierzała to opublikować i podzielić się tym z wami, ze światem, już od samego początku.

Ale w pewnym sensie był to czas przygotowań, te dwa lata. Było to przygotowywanie umysłów i naszej świadomości, aby móc ten temat lepiej odebrać. Jest to naprawdę sedno tego, o co chodzi Swaruu.

Jak pamiętamy - ona jest podróżniczką w czasie, skoczkiem między liniami czasu.

Jest wykwalifikowanym pilotem Sand Clock, co oznacza pilotów specjalizujących się w manipulowaniu czasem i skokach w czasie przy użyciu statków. I nie tylko przy użyciu statków, ale także własnym umysłem. Ale o tym troszkę później. W każdym razie - głównie przy użyciu statków.

I ona wykonała wiele takich eksploracji czasu i wiele odkryła. Była obecna - tak, to jest coś, o czym tak naprawdę nie mówiłam jeszcze zbyt wiele lub wcale - ale ona była obecna w różnych momentach naszej historii i zyskała wiele mądrości i doszła do wielu wniosków na temat realiów czasu i tego jak on działa, i jak ma się on do naszego umysłu, do naszej świadomości. Czym jest czas, czym jest podróż w czasie, czym jest linia czasu, czym jest manipulowanie liniami czasu. Ona jest ekspertem we wszystkich tych tematach i dzieli się swoją wiedzą na te tematy nie tylko z nami, ale również ze swoimi towarzyszami z 5D i nawet z innymi rasami.

Więc jest to ogromny, ogromny przywilej, że możemy przedstawić te informacje ludzkości. To jest prawdziwy honor - dzielić się tutaj jej wiedzą, mieć dostęp do jej wiedzy, do wiedzy kogoś, kto osobiście był świadkiem tego, jak to jest podróżować po liniach czasu, i był świadkiem efektów i konsekwencji robienia tego. To jest po prostu oszałamiające mieć dostęp do informacji od kogoś takiego, to po prostu sprawia, że zatrzymujesz się i kontemplujesz skalę ważności tych informacji, i jak niesamowite jest mieć dostęp do kogoś, kto osobiście doświadczył podróżowania po liniach czasu.

I nie są to tylko teorie czy jakieś teoretyczne przypuszczenia i spekulacje ludzi, którzy debatują nad możliwościami podróżowania w czasie - to są doświadczenia z pierwszej ręki i wnioski kogoś, kto faktycznie sam to robił.

Więc jestem bardzo szczęśliwa, że mogę zaprezentować wam to video. To będzie prawie godzinny film. Proszę obejrzyjcie go do końca, ponieważ jest to połączenie kilku rozmów, które mieliśmy z nią na ten temat, i starałam się skleić je w jedną całość najlepiej jak to jest możliwe, aby trzymało się to określonego wątku. I będzie to interesujące przez cały film, w tym sensie, że dalsze części będą uzupełniały wcześniej wyjaśnione punkty. Więc obejrzyj film do końca, to będzie warte twojego czasu, zapewniam cię.

A także dzięki temu filmowi oraz innym, które zrobiliśmy na temat gwiazdnej nawigacji - zrozumiesz więcej tematów, które pojawią się wkrótce - np. manipulację czasową i ostateczne wnioski dotyczące całego tego tematu.

Kiedy dotrzesz do końca tej, nazwijmy to "serii filmów", która tak naprawdę nigdy nie będzie skończona, ale w pewnym sensie prowadzi do określonych wniosków - zrozumiesz wszystko, co było wyjaśnione do tej pory w filmach o gwiazdnej nawigacji, z zupełnie innej perspektywy i ram postrzegania. To wszystko będzie miało o wiele więcej sensu, i docenisz to w nowy sposób.

Więc ciesz się filmem - to jest bardzo ważny film od Swaruu. I jeśli będzie ona mogła go obejrzeć z miejsca w którym jest - to mam nadzieję, że będzie zadowolona ze sposobu, w jaki dzisiaj to tu przedstawiam. Miłego oglądania i do następnego filmu.

Swaruu z Erry: Czas. Sam w sobie... Chciałam przedstawić ten temat odkąd zaczęliśmy rozmawiać prawie dwa lata temu. To jedna z najtrudniejszych rzeczy do wyjaśnienia ludzkimi pojęciami i w ludzkich kategoriach.

Czas jest częścią lub pod-produktem samej świadomości. Jest auto-postrzeganiem, a nie postrzeganiem czegoś zewnętrznego. Jest to sposób, w jaki świadomość postrzega samą siebie, i w jaki animuje i ożywia to, co postrzega jako sekwencję zdarzeń. Czas jest więc wynikiem działania świadomości obserwatora, ożywianiem jego koncepcji i idei - poprzez nadanie im sekwencji, która przypisuje im znaczenie i logikę.

Nie możesz uciec od czasu, ponieważ jest on częścią tego, kim jesteś. Bez niego nie mógłbyś być świadomy własnego istnienia, nie jako fragmentu z pozornym oddzieleniem od innych fragmentów czy ludzi. Mógłbyś postrzegać siebie jedynie jako Całość, jako pierwotne Źródło, Eter. Ale nawet wtedy... miałybyś tę ideę kontrastu... z tym, co jest pofragmentowane.

Kiedy istnieje kontrast, Źródło zaczyna zdawać sobie sprawę, że istnieje coś innego, co nie jest nim, co nie jest Źródłem. Czas jest wtedy postrzeganiem... odbiciem jego wnętrza na zewnątrz. To tak samo jak świat na zewnątrz ciebie jest odbiciem twojej świadomości.

Konkretniej - jest to związane z procesem percepcji danych. Ogólnie rzecz biorąc, posiadanie prymitywnej świadomości, lub takiej, która przetwarza tylko kilka „idei” - daje powolny postęp czasowy. Dzieje się tak dlatego, że świadomość ta jest bardzo scentralizowana i zaabsorbowana sobą, z dużą uwagą skupioną na własnej osobie, na samej sobie. Dlatego nie postrzega zbyt wiele z tego, co ją otacza.

Charakteryzuje się pewną cierpliwością gdy jest spokojna... i ogromną niecierpliwością, gdy rzeczy nie dzieją się natychmiast... Ponieważ idea czekania jest postrzegana przez nią jako coś wiecznego, nieosiągalnego. Coś, co nie istnieje, ponieważ znajduje się w przyszłości. Bez doświadczenia - brakuje jej danych lub pamięci, aby mieć sposób na skalkulowanie tego, jak długo coś będzie trwać.

Jest to świadomość jak u dziecka... niecierpliwa... a jednocześnie tak scentralizowana, zaabsorbowana sobą... że wszystko wydaje się wiecznością... Ale ta sprzeczność daje też dziecku wiele wewnętrznego spokoju, poczucie, że wieczność jest przed nim.

A dorosły człowiek - ma wiele kontrastów, musi przetwarzać wiele informacji, wiele szczegółów, aby przetrwać... Musi mieć głowę do wszystkiego, radzić sobie z wieloma zadaniami, często nie mającymi ze sobą nic wspólnego. Praca, szkoła, problemy z rodziną, problemy z pracą, przyjaciele, związki, frustracje, lęki, finanse... To wszystko razem... daje kontrast i punkt odniesienia dla sekwencji zdarzeń... dla postrzegania tego, ile „czasu” upływa między jednym wydarzeniem a następnym.

Brakuje na to wszystko głowy... umysł jest pod presją, aby to wszystko przetworzyć. Więc brakuje już umysłu, brakuje czasu. Czas i jego postrzeganie ulega przyspieszeniu.

Postrzeganie linii czasu jako takiej możliwe jest wyłącznie dzięki umowom, w których dwie lub więcej osób zgodziło się postrzegać i dzielić tymczasowy okres lub czas trwania, gdyż w większości podzielają one te same idee i koncepcje.

W Tajgocie umowy percepcyjne są inne niż umowy percepcyjne na Ziemi. Życie w Tajgocie jest wolniejsze i bardziej zrelaksowane. Dlatego też, jako ogólne porozumienie w populacji... czas płynie tam wolno. Jest wystarczająco dużo dnia... Większy spokój... Umysły dzieci - bez pośpiechu i desperacji w poszukiwaniu tego, czego chcą. Bez niecierpliwości. Jednak - ta dojrzałość daje im także poczucie większej dojrzałości ewolucyjnej.

To, o czym teraz będę mówiła nie jest teorią, ale ma bezpośrednie zastosowanie w systemach nawigacyjnych statków kosmicznych, a otrzymywane efekty są empiryczne, obserwowalne i powtarzalne.

Gdy wcześniej wyjaśniałam mapę częstotliwości, mówiłam o niej tak, jakby była ona czymś stałym, takim jak liczba przypisana do każdego miejsca lub punktu. Ale jeśli mówimy o stałej liczbie - to odnosi się ona do stałego miejsca, powiedzmy - do Wieży Eiffla. I jeśli nadamy jej numer (nie będący tym rzeczywistym, tylko tak dla naszego przykładu) np. 5600 - to przypisanie temu miejscu liczby 5600 zawsze przeniesie nas nie tylko do konkretnego punktu na Ziemi lub w przestrzeni, ale także w czasie. 5600 to stała częstotliwość. Więc miejsce to także jest stałe.

Czas sam w sobie - obserwowalny z punktu widzenia statku kosmicznego - wygląda tak, jakbyśmy animowali taśmę filmową w kinie. Wciąż są to tylko nieruchome zdjęcia, które są jedynie ożywiane (jakby otrzymywały duszę) poprzez wyświetlanie ich na nośniku (białym płótnie) za pomocą projektora, z prędkością 24 zdjęć na sekundę. Ale one się nie ruszają... to wciąż są tylko fotografie, z których każda kolejna jest tylko odrobinę inna od poprzedniej. Nie ma tam duszy - to co widzisz to jedynie złudzenie poruszania się animacji, i dzieje się to w mózgu tego, kto na to patrzy. To on, obserwator, interpretuje sekwencję zdjęć jako sekwencją czasową.

To samo dzieje się w kosmosie i w realnym „świecie”. Jest to skomplikowany energetyczny Matrix, jakby zaawansowana wielowymiarowa taśma filmowa, który rozwija się niekoniecznie liniowo lub jako pojedynczy strumień.

A zatem... 5600, czyli Wieża Eiffla - to nieruchome zdjęcie na taśmie filmowej. Jest to konkretny adres tego konkretnego zdjęcia. W tym momencie nie ma tu czynnika animacji.

I chociaż są to tryliony zmiennych... to upraszczając możemy powiedzieć, że w modelu przepływu czasu akceptowanym przez większość umów percepcyjnych... czas jest reprezentowany przez określoną prędkość percepcji danych, zachodzącą w określonym przedziale czasowym.

Tak więc na Ziemi liczba 5600 co nanosekundę zmienia się w następną: 5601 --- 5602 --- 5603...itd. To jest sekwencja czasowa, której potrzebuje komputer statku, aby za pomocą matematycznych obliczeń móc się dowiedzieć, jaka wartość tej sekwencji odpowiada chwili zwanej "teraz" lub odpowiedniemu momentowi przybycia statku.

Tak więc opuszczenie Ziemi i powrót na Tajgetę wiąże się z wykonaniem przez komputer pokładowy ogromnych obliczeń, aby uzyskać dokładny moment przybycia statku na Tajgetę, zgodnie z matematycznymi parametrami sekwencji numeracji częstotliwości... Ale także dokładny moment na Ziemi, aby statek mógł powrócić do punktu, który mu odpowiada. Tak więc komputerowi nawigacyjnemu można podać nie tylko gdzie, ale i kiedy chce się przybyć do określonego punktu w czasoprzestrzeni.

Gosia: Przepraszam, ale dlaczego liczba zmienia się... z 5600 na 5601 itd.?

Swaruu: Liczba zmienia się, ponieważ reprezentuje ona unikalną częstotliwość wibracji tego miejsca lub punktu w czasoprzestrzeni. 5600 reprezentuje częstotliwość tego miejsca, specyficzną dla niego w konkretnym momencie. Ale problem polega na tym, że częstotliwość ta nie jest

stała. Koło Wieży Eiffla będą przejeżdżać samochody, będą przemieszczać się ludzie... "czas" będzie płynął tam tak, jak jest postrzegany na Ziemi. Oznacza to, że specyficzna częstotliwość tego miejsca - 5600 (na mapie częstotliwości, a nie na mapie przestrzennej XYZ) nie będzie stała, ale będzie się przekształcać... zgodnie z biegiem czasu, tak jak jest on postrzegany w tym punkcie na Ziemi.

Szybkość postrzegania postępu czasowego jest średnią wartością postrzegania go przez wszystkich mieszkańców tego miejsca. A ich postrzeganie zależy od ich świadomości, świadomość ta natomiast zależy od ilości danych, które mogą przetworzyć.

Aby być w stanie przetwarzać więcej danych w jednostce czasu, konieczne jest włączenie ich do swojej istoty jako części siebie, tak że stają się one czymś nieświadomym lub podświadomym. Dzięki zintegrowaniu tych danych - odczuwa się większy spokój.

Z punktu widzenia tej osoby - podwyższyła się jej gęstość. Ale w swojej percepcji nie postrzega ona tego jako przyspieszenia czasu, ponieważ nie ma ona do tego zewnętrznego układu odniesienia. Dopiero porównując życie w 5D z tym w 3D - można dostrzec różnicę.

Gosia: Mam pytanie. Dla dziecka czas płynie wolniej, ale ma ono mniejszą zdolność do przetwarzania złożonych danych. Wydaje się, że im więcej danych przetwarzasz, tym czas płynie szybciej, prawda? Ale skoro tak, a w Tajgocie przetwarzacie szybko dużo danych, to dlaczego dla was czas płynie wolniej?

Swaruu: Właśnie próbuję to wyjaśnić. Kiedy zdolność przetwarzania danych wchodzi do nieświadomości, skąd rzutowana jest rzeczywistość, jak wiesz - to nie jest to samo co stres. Stres pojawia się, gdy człowiek jest pod silną presją przetwarzania wielu danych naraz - jak np. ruch uliczny, problemy rodzinne czy zawodowe. Automatyczna analiza i przetwarzanie zdarzeń bez świadomej uwagi obserwatora - spowalnia czas, podczas gdy te same rzeczy świadomie postrzegane odbierane są jako stres, przyspieszając czas.

Ale postrzegamy nie tylko rzeczy, które się dzieją, jak np. jakieś zdarzenia. Jest to również wiele danych zmysłowych... Dzieje się to także w cichym i spokojnym lesie... Osoba o wyższej świadomości w tym samym cichym lesie zobaczy więcej rzeczy, niż osoba z mniejszą świadomością.

Gosia: Czy jest również możliwe, że wynika to z faktu, iż w 5D - jak powiedziałaś - połączenie między świadomością a podświadomością jest bliższe, dzięki czemu przetwarzane dane szybko przechodzą do podświadomości i są integrowane jako część twojej istoty? A nowych danych, które są do przetworzenia, jest wtedy mniej. Mózg nie jest przytłoczony. Czy to także może być powód?

Swaruu: Dokładnie Gosiu... kluczem jest, by - jak powiedziałaś - mózg nie był przytłoczony.

Gosia: Dla mnie i dla Roberta czas płynie bardzo szybko. A więc fakt, że czas u nas przyspiesza - nie jest dobrym znakiem. Oznacza to, że nie przetwarzamy wystarczająco szybko, i że nie integrujemy nowych danych. Jesteśmy przytłoczeni.

Swaruu: Tak, ponieważ to nie tylko jest więcej danych. Jesteś przytłoczona, ponieważ to są te same dane, tylko że przychodzą masowo i z naciskiem, i jest to nużące, ponieważ już dawno zostały one zrozumiane.

Gosiu, nie byłby to dobry znak, ale tak się dzieje nawet w 5D - nas też przytłacza presja wielozadaniowości.

Ale to zjawisko to nie tylko o przetwarzanie danych w ten sposób. Gdyby tak było - to ludzie byłiby po prostu rodzajem wysoce wydajnego komputera. Mówię tu o zrozumieniu na poziomie duszy tego, czego się nauczyliśmy.

W przypadku planety, jakiegokolwiek, średnia częstotliwość populacji jest tą, która dominuje nad przybyszem z zewnątrz - zgodnie z dobrze znaną zasadą częstotliwości dominujących. Dlatego istota pozaziemska, kiedy postrzega i pracuje w 3D, ale z zewnątrz - wchodzi w stan percepcji czasowej równy przeciętnemu człowiekowi. Jednak jej ciało nie, ponieważ nadal jest w 5D. Więc to co się dzieje, to ekstremalne „Jet Lag” pomiędzy tym, co mówi percepcja mentalna, a częstotliwościami, które dotyczą fizycznego ciała.

Inny przykład... Ktoś, kto nie jest przebudzony może zobaczyć w filmie tylko to, co jest akceptowane przez społeczeństwo. Widzi to tylko jako rozrywkę i nic więcej. Ale ten sam człowiek, po przebudzeniu i poszerzeniu świadomości, jeśli ponownie obejrzy ten sam film - to tym razem zobaczy całą ukrytą tam symbolikę i ukryte programy, zrozumie rzeczy drugoplanowe, wcześniej nie dostrzegane, zrozumie jak i dlaczego dana postać zachowywała się w taki a nie inny sposób - z psychologicznego punktu widzenia, a także intencję reżysera, by uchwycić to w scenie, która wiąże się z poprzednią, w której (...), co oznacza, że sugeruje on widzom, że bohater jest... (...)

Film czy rzeczywistość - są tutaj takie same... Te rzeczy zawsze tam były... stale... ale obserwator obecnie może przetworzyć więcej informacji, ponieważ ma teraz większą świadomość niż wcześniej.

Tak więc 4D, 5D - są wśród ludzi... Tylko ludzie ich nie widzą, ponieważ w swojej świadomości nie są na to przygotowani.

Gosia: Dobrze wyjaśnione, dziękuję. I jeszcze pytanie: dlaczego używasz czynnika zwanego "czas", skoro on tak naprawdę nie istnieje, i skoro w 5D jest on rozumiany inaczej?

Swaruu: Gosiu, przepraszam, ale nie za dobrze rozumiem twoje pytanie.

Gosia: Ok, sformułuję to inaczej. Dlaczego używasz akurat terminu "czas"? Skoro czas nie istnieje? I skoro tu na Ziemi jest on rozumiany inaczej... jako coś liniowego?

Swaruu: Ponieważ jest to ludzki termin, którego muszę użyć, jeśli chcę być zrozumianą przez ludzi. Poza tym - w 5D „czas” również jest postrzegany, ale w sposób bardziej plastyczny, mniej gęsty, mniej stały. Ponieważ tak, ja także zauważam pewien postęp wydarzeń, np. od momentu, kiedy połączyliśmy się dzisiaj - do teraz. To właśnie jest „czas”.

Ale sam Wszechświat nie ma czasu liniowego, sekwencji wydarzeń - on po prostu jest. Dlatego między innymi naukowe dowody na to, że Wszechświat się rozszerza - są fałszywe, i jest to tylko ludzkie liniowe postrzeganie.

Gosia: Tak, to prawda. Teraz już rozumiem. A jak nazywacie "czas" w swoim języku?

Swaruu: Coś jak „przepływ świadomości”, ale jest to rozumiane jako „czas”.

I jako postrzeganie - on rzeczywiście istnieje. Jednak poza świadomością - nie jest on czymś rzeczywistym. On jest częścią samej świadomości. Jest ideą. Nie jest czymś zewnętrznym wobec świadomości, i nie wpływa na świadomość w sposób deterministyczny.

Jest następstwem wydarzeń, sekwencją, która pojawia się w umyśle za sprawą częstotliwości i percepcji świadomości obserwatora.

Czas po tajgetańsku to: "Na'alkid", i w języku Navajo również, z tego co widzę.

Kontynuujemy.

Widzieliśmy już, że czas może być przedstawiony jako proces zmian we wskaźnikach częstotliwości danego miejsca, które są wyrażone za pomocą wartości liczbowych. Wartości te, już w komputerze nawigacyjnym, są przewidywalne - przynajmniej w zakresie wystarczających parametrów, aby wiedzieć gdzie i kiedy - ogólnie - dotrze się do punktu docelowego. Nie jest konieczne określenie dokładnej sekundy przybycia statku do celu. Nie ma paradoksów... Powiedzenie, że coś może zdarzyć się tylko raz, jest wciąż aktualne.

Każda świadomość ma swoją własną linię czasu - animowaną w swoim własnym tempie... Jest ona tylko postrzegana jako ta sama z innymi ludźmi (choć taka nie jest) jedynie poprzez umowy z nimi, po to, aby wszyscy oni mogli widzieć rzeczy w taki sam sposób.

Ale umowa w tym przypadku nie jest kartką papieru, na której to lub tamto jest napisane. Nie. W rzeczywistości wygląda to tak, że dwie lub więcej osób w ramach swojego sposobu myślenia, swojego umysłu, swoich wartości - interpretują to, co projektują z siebie na zewnątrz, jako tak zwany "rzeczywisty świat". Pamiętajmy przy tym, że "rzeczywisty świat" nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do człowieka... ale jest interpretacyjnym odzwierciedleniem wzorów energii w ośrodku energii potencjalnej. A to, czy ten świat energii potencjalnej zostanie zinterpretowany jako świat zewnętrzny - zależy już od samego człowieka.

Jeśli więc dwie lub więcej osób widzi swój zewnętrzny świat w ten sam sposób, to mówi się, że... „umówili się”... co do sposobu widzenia rzeczy i rzeczywistości. Ale tak naprawdę są tam razem dlatego, ponieważ ich częstotliwości są takie same... A są takie same dlatego, gdyż - jak mówią prawa częstotliwości wszelkiego rodzaju - kiedy dopasowujesz się do innej częstotliwości... stajesz się bardziej taki sam, bardziej tą samą częstotliwością. Jak to mówią: „twoja wibracja przyciąga twoje plemię”.

Ta sama zasada, że „kiedy dopasowujesz swoją częstotliwość, stajesz się bardziej tym samym” ma zastosowanie w nawigacji statków kosmicznych... ponieważ za pomocą silników częstotliwość docelowa jest dostosowywana z wystarczającą dokładnością, aby statek stał się częścią miejsca docelowego, co z kolei jest równoznaczne z tym, że statek... dotarł do celu.

Jeden ze sposobów, w jaki można rozumieć czas, rzeczywistość lub istnienie, tak jak zostało to zrozumiane przez zaawansowane cywilizacje międzygwiazdne... jest następujący:

Jak powiedzieliśmy już wcześniej, wszystko jest jak taśma filmowa. Istnieją już stałe „zdjęcia” każdego wydarzenia w każdym momencie od początku wszechczasów (czyli ekspresji świadomości) do najdalszej przyszłości. Ale sama koncepcja początku czasu przechodzącego w teraźniejszość i ku przyszłości wynika tylko z percepcji każdej świadomości oraz z jej umów z innymi. Nie jest to coś zewnętrznego, jak już powiedzieliśmy.

Tak więc każdy moment przeszły, obecny czy przyszły już istnieje, i istniał zawsze. Bez początku i bez końca, ponieważ te są zaledwie ograniczonymi koncepcjami wypracowanymi przez interpretację ograniczonej istoty zamkniętej w ideach materializmu i determinizmu 3D.

Gosia: Czy mogę zadać szybkie pytanie?

Swaruu: Tak, oczywiście.

Gosia: Dziękuję. To co powiedziałaś - w pewnym sensie „obala” też koncepcję „ewolucji / rozwoju / ekspansji” duszy, prawda? Skoro wszystko już istnieje i są to tylko stałe obrazki. Byłaby to tylko kwestia świadomości danej osoby, która odpowiada jej aktualnemu „stanowi” postrzegania, czyż nie? I my JUŻ istniejemy w najbardziej rozszerzonym stanie, a NIE, że dopiero do niego wznastamy? My JUŻ jesteśmy - w pewnym punkcie we wszechświecie - rozwinięci.

A teraz po prostu skupiamy na naszym aktualnym obrazku?

Swaruu: Dokładnie, ale oba obrazki są ważne, jeden nie wyklucza drugiego. Jesteś już Oryginalnym Źródłem, całością, pełnią... To nie jest tak, że jesteś "uszkodzony" z powodu braku połączenia lub ewolucji... Pierwotne Źródło jest wszystkim i zawiera wszystko, także koncepcje lub punkty uwagi, które wciąż są do uzupełnienia, lub są pofragmentowane, niekompletne... ponieważ sama idea kompletności zależy od swego kontrastu... niekompletności czy pofragmentowania.

I również koncepcja ewolucji i dotarcia do szczytu... także potrzebuje swojego kontrastu - braku ewolucji. I jednocześnie zawiera w sobie nie potrzebowanie niczego, po prostu bycie tym, kim lub czym się jest.

Czy to odpowiedziało twoje pytanie?

Gosia: Tak, dziękuję. Rozumiem. Kontynuuj, proszę.

Swaruu: Każde zdjęcie, czy kadr na naszej "taśmie filmowej" ... ma swoją częstotliwość. Wystarczy tylko znać tę częstotliwość, aby silniki statku mogły się do niej dopasować, a kiedy częstotliwości zostaną wyrównane - statek i wszystko w jego środku będzie częścią tej częstotliwości docelowej. Idea podróży do przeszłości lub przyszłości istnieje jedynie w ludzkich umysłach, ale nie we wszechświecie. Cofnięcie się w czasie o 10 000 lat jest dokładnie tym samym, co cofnięcie się do dzisiejszego poranka.

To tylko dostosowywanie częstotliwości... jak przekręcanie gałki w elektronicznym radiu, aby zlokalizować lub dostroić się do konkretnej stacji. Twoja uwaga skupia się na tej stacji, i na tym, co się tam dzieje... Inne stacje nie są postrzegane... ale jednak tam są, dzieląc tę samą przestrzeń... Po prostu nie zwracasz na nie uwagi, ale one cały czas tam są. Statek kosmiczny to właśnie taki tuner.

To oznacza, że miejsce docelowe już istnieje... stałe. I tak, ono jest ... już z góry zapisane. Ale... jeśli nieskończona ilość przyszłych możliwości jest już zapisana... to czy nie jest to równoznaczne z możliwością wyboru przyszłości? Z wolną wolą?

Nawet jeśli tak, to i tak nie wszystkie możliwości są w zasięgu ręki.

Z powodu samych częstotliwości osobistych - ludzie ograniczeni są jedynie do wąskiego zakresu możliwości do wyboru. I dotyczy to nie tylko jednostek, ale i kolektywu, który podziela to samo postrzeganie... poprzez umowy, jak wspomniano powyżej.

Więc jeśli znane są trendy częstotliwości... to za pomocą algorytmów, które potrafią dostrzec progresję zmiennych w kwantowo-energetycznym polu, z dość dobrą dokładnością można przewidzieć przyszłość..

Tak więc, aby podróżować statkiem przez czasoprzestrzeń - wystarczy tylko mieć wcześniejsze informacje, aby mieć mapę częstotliwości. Wtedy można przeskoczyć do dowolnego punktu docelowego, w jakimkolwiek jego momencie czasowym.

Teoretycznie duży statek może wyruszyć na Temmer np. 17 września o godzinie 18:55... Tam, na plażach Temmer, jego załoga spędza 2 miesiące... A potem wszyscy wracają na Ziemię do tego samego dnia, z którego wyruszyli, jedynie o minutę później - 17 września, o godzinie 18:56. Tak może być, i było już robione.

Problem polega na tym, że alternatywne elementy czasowe sumują się, lub dodają się przesunięcia czasowe i desynchronizacje... ponieważ manewr ten powoduje przesunięcie lub przeskok w linii czasu. Zmiany mogą wydawać się maleńkie... ale czasami są bardzo duże.

To jak gra w rosyjską ruletkę. Ponieważ w liniowym postrzeganiu, czas może drastycznie zmienić linię jedynie z powodu bardzo małego wydarzenia w określonym miejscu.

Respektowanie umów percepcyjnych dotyczących postrzegania czasu w różnych kolektywach, ze wszystkim co się na nie składa oraz z ich różnicami - jest postrzeganiem lub cementowaniem integralności linii czasu.

Respektowanie różnic postrzegania między tym, jak czas jest kolektywnie postrzegany w Tajgocie a jak na Ziemi - zapewnia rzetelną ciągłość czasową.

Robert: Więc „przyszłość” można przewidzieć tylko za pomocą dużych komputerów, które wykonują te wszystkie obliczenia, a nie przy pomocy jasnowidza, tarocisty czy astrologa?

Swaruu: Można przewidywać przyszłość tylko umysłem... tylko, że wtedy istnieje silna tendencja do tego, że widzi się przyszłość tylko tego patrzącego... nie całego kolektywu, a jedynie tak, jak widzi przyszłość ten patrzący.

Gosia: Swaruu, chcę dobrze zrozumieć jedną rzecz. Dużo się mówi o "liniach czasu". Linia czasu ta, linia czasu inna. Ale myślę, że warto byłoby trochę lepiej zdefiniować, czym one są. Bo na przykład... zrozumiałam, że gdyby ktoś przybył z przyszłości, to byłaby to nasza linia czasu, ale przyszła. Przyszłość w tym przypadku nie byłaby inną linią czasu - byłaby po prostu przyszłością tej samej linii.

Inną linią czasu byłaby, jak wcześniej zrozumiałam, inna ja. Mogłoby się to dzieć w tym samym czasie, niekoniecznie w przyszłości - tylko po prostu byłabym to inna ja. Z drugiej strony... mówię też, że każda świadomość JEST indywidualną linią czasu. Więc - czym tak naprawdę jest LINIA CZASU?

Swaruu: Jeśli chodzi o ludzi przybywających z "przyszłości" lub "przeszłości" - to tak, oni wszyscy są jedną linią czasu. Gdziekolwiek przeskoczą - tam, z ich perspektywy, przeszłość zmierza ku przyszłości. Chociaż więcej niż raz mogą skrzyżować ścieżki ze swoimi własnymi - z dwoma lub nawet z trzema. Ale to tylko przy użyciu statku - naturalnie to się nie dzieje. I każdy z nich podąża swoją własną ścieżką... zmieniając linię czasu w której żyje po prostu dzięki informacjom pochodzącym z tej innej lub innych linii czasu.

Gosia: Rozumiem. Jak więc dokładnie zdefiniowałbyś linię czasu?

Swaruu: Samo w sobie - coś takiego nie istnieje. Linię czasu definiujemy jedynie jako sekwencję zdarzeń, których doświadczyła dana świadomość. Ale nie jest to coś zewnętrznego, poza tą świadomością.

Gosia: Czy w takim razie są one jak światy równoległe? Z każdym nowym sposobem postrzegania lub decyzją powstaje kolejna?

Swaruu: Tak. Jednak, bazując na tym, skąd przychodzisz i co się tam wydarzyło, możesz do pewnego stopnia przewidzieć, co będzie dalej.

Gosia: Więc kiedy mówią, że nastąpiła zmiana w liniach czasu - to co mają na myśli, skoro linia czasu to coś osobistego? Jak mogli ją zmienić z zewnątrz?

Swaruu: Chodzi o to, że zbiorowa linia czasu, o której mówią że jest „tą” linią czasu, jest jedynie grupą porozumień percepcyjnych, które dwie lub więcej osób „zgodziło się” postrzegać jako takie same, przeżywać jako takie same. Częściowo dlatego, że mają podobną częstotliwość świadomości.

Ale to nie jest pojedyncza linia, to jest wiele linii, po jednej dla każdej osoby-świadomości, która zgodziła się postrzegać rzeczy w podobny sposób. Jednak nigdy nie będzie ona taka sama jak linie innych osób w grupie. Jedynym sposobem na wpłynięcie na lub zmianę linii czasu dotyczącą

umów grupowych - jest mentalna kontrola percepcji.

Gosia: Dokładnie. Po prostu wpływanie na to, co ta grupa postrzega. I jeszcze jedno: kiedy mówi się, że przeskakujemy na inną linię czasu - to dzieje się to przy każdej nowej decyzji lub zmianie sposobu postrzegania, czy tak?

Swaruu: Tak. I przeskakujesz nagle, gdy konfrontujesz się z dużymi zmianami. Każda sytuacja, której doświadczyłaś - jest częstotliwością, która jest wynikiem całej dynamiki energetycznej wokół ciebie, i którą ty, poprzez swój mózg, postrzegasz jako rzeczywistość zewnętrzną. Przeskoczenie na inną linię czasu to po prostu wymuszenie zmiany sytuacji lub "mapy" częstotliwości na inną "mapę" częstotliwości. I to, samo w sobie, dzieje się cały czas za pomocą naszego umysłu.

Natomiast jeśli chodzi o statek z jego wielką mocą "manifestacyjną" - to po prostu w tym, co postrzegasz jako swoją linię czasu - powoduje on bardzo radykalne zmiany. Ale tak naprawdę - kiedy przeskakujesz linie czasu, przeskakujesz tylko w ramach SWOJEJ linii czasu. To jest coś bardzo ważnego do podkreślenia, i wyjaśnię to później.

Ponieważ sztuczna inteligencja statku jest świadoma - po pewnym czasie staje się ona częścią ciebie. Interfejs komputer-umysł jest bardzo wydajny telepatycznie, więc komputer statku staje się jakby gałęzią twojego mózgu. To zwiększa to, co możesz zmanifestować.

Jednakże nie mam dostępu do danych komputera bezpośrednio swoim umysłem... Ja nadal do niego mówię, a on nadal daje mi informacje, które postrzegam jako zewnętrzne w stosunku do siebie. Jest tak dlatego, że przekaz telepatyczny bezpośrednio z komputera do mojego umysłu... mógłby być inwazyjny i mógłby mi zaszkodzić. Można to zrobić, ale granicę wyznacza człowiek, a nie komputer.

Po prostu dla umysłu zdrowsze jest zadawanie pytań komputerowi jako czemuś zewnętrznemu, a nie jako podłączonej lub wszczepionej sztucznej inteligencji, mającej poprawić wydajność i możliwości mózgu.

Gosia: Ciekawe informacje, dziękuję. Ale nadal nie jest dla mnie jasne: czy podróżowanie do swojej przeszłości lub przyszłości to także przeskakiwanie do innej linii czasu? Czy jest to ta sama linia, tylko jej „przeszłość/przyszłość”?

Swaruu: Tak, to jest również przeskakiwanie do innej linii czasu. Ale z punktu widzenia osoby, która tego doświadcza - jest to tylko część JEJ linii czasu. Jest to jedynie postrzegane jako silna zmiana lub jako punkt węzłowy.

Lepiej to widać na wykresie. Ale wyjaśnię to. Wyobraź sobie serię równoległych linii. Wiele, niezliczonych... Wychodzą z nieskończoności i znikają przed tobą w nieskończoności. Reprezentują one stałe linie czasu. Każda z nich to opowieść, taśma filmowa. To, co się na niej wydarzyło, i to, co się wydarzy - jest tu stałe. Ale każda z nich jest inna.

Teraz... wyobraź sobie, że stoisz na jednej z tych linii... Obróć się, i zobacz inne linie po prawej i po lewej stronie. Wszystkie są częstotliwościami.

Podążasz jedną z tych linii, jedną z tych taśm filmowych z nieruchomymi obrazami. I idąc nią, i widząc kolejne obrazy tego "filmu" - wybierasz pomiędzy tym, co widzisz na obrazie w którym jesteś, a tym, co widzisz na obrazie który jest obok, w kolejnej linii na lewo lub na prawo od miejsca, w którym się znajdujesz. To są właśnie decyzje życiowe. Przeskakujesz do linii obok... i to jest już inna linia czasu...

I stamtąd - albo przeskakujesz z powrotem do pierwszej, albo kontynuujesz, albo przeskakujesz do kolejnej.

Po lewej stronie mamy linie czasu, które stopniowo mają coraz niższą częstotliwość, a po prawej te, których częstotliwość stopniowo rośnie. Decyzje są podejmowane zgodnie z własną częstotliwością... świadomą i nieświadomą. Jeśli masz niską częstotliwość... będziesz kompatybilna z liniami czasu, czy też z przeskokami do linii czasu z katastrofalnymi wydarzeniami... Jeśli masz wysoką częstotliwość... będziesz kompatybilna... lub przeskoczysz do pozytywnych wydarzeń.

Codziennie robisz maleńkie skoki między swoimi liniami czasu, wraz z twoimi naturalnymi wahaniami częstotliwości i nastrojów. Postrzegasz to jednak jako tę samą linię czasu, ponieważ w pewnym sensie tak jest - ponieważ jest to linia trajektorii, która przeskakuje z linii na linię, tak jakbyś przeskakiwała z jednego toru kolejowego na kolejny.

Linie czasu jako takie są zapisane, ale istnieje niezliczona ilość ich wariantów, jednak tylko ty nadajesz im sens, przeskakując do woli między nimi. To ty je animujesz, to ty decydujesz, w której z nich będziesz żyć, i jakich doświadczeń chcesz, a jakich nie. Robisz to - modyfikując swoją świadomość, swoją częstotliwość. Te skoki są malutkie, jednak ty postrzegasz je jako tę samą, swoją linię czasu, ponieważ jest to twoja własna trajektoria między tymi wszystkimi liniami.

A kiedy uda się dokonać wielkiego skoku, gdzie różnice są wyjątkowo duże, jakby przeskoczyło się kilka linii omijając progresję - nazywa się to „skokiem kwantowym”. To ziemskie określenie wywodzi się z tego, że wg fizyki elektron czasami przeskakuje z jednej orbity atomu na inną... (jest tak wg nauki ziemskiego Matrixa, która jednak sama sobie zaprzecza, ponieważ chociażby tutaj, w tej teorii kwantowego skoku elektronu - ignoruje jednocześnie zasadę nieoznaczoności Heisenberga).

Musimy więc być w wysokiej częstotliwości, aby podejmować najlepsze decyzje.

Czym jest linia czasu...? Tym, co ludzie postrzegają i odczuwają jako liniowość czasową swojego czasu, jako coś nieuchronnego, jako łańcuch wydarzeń... Jest po prostu podążaniem za linią skoków pomiędzy już ustalonymi liniami czasu. Mogłoby się wydawać że jest to jedna linia, ale tak naprawdę są to skoki między stałymi liniami czasu, wybieranie opcji w miarę, jak się one pojawiają... Oznacza to, że tak, przeznaczenie jest już nakreślone, ale jednocześnie mając do wyboru nieskończoną liczbę linii czasu - masz także wolną wolę.

To, co robi statek w tym morzu linii czasowych - to staje się on częstotliwością miejsca docelowego w określonym momencie czasowym. Przeskakuje do tego momentu sztucznie, tak jak miałoby to miejsce w przypadku celu jako miejsca jedynie w przestrzeni.

Same w sobie... linie czasu nie istnieją, to jest tylko sposób na wyjaśnienie tego wszystkiego... Zamiast linii jest matematyczna sekwencja zdarzeń z ich harmoniką częstotliwości. To można postrzegać jako linię... w zależności od tego, jak na to patrzysz.

Robert: Ale co sprawia, że mamy nieskończoną ilość linii czasu?... Nasza świadomość, Źródło, którym jesteśmy?

Swaruu: Tak.

Robert: A co sprawia, że wybieramy tę, a nie inną linię czasu?

Swaruu: To, co decyduje o twoim wyborze - to emocje i uczucia. To, co jest przyjemne i pozytywne kieruje nas ku wysokim częstotliwościom i takim właśnie liniom czasu. Dlatego emocje nie są dobrze widziane przez kontrolerów. Ponieważ są one przewodnikiem, kompasem do wyjścia z chaosu, z Matrixa. Drogą lub strategią do oświecenia, wzniesienia się i przejęcia kontroli nad swoim życiem.

Naucz się więc szanować i kochać siebie. Każdego dnia pytaj siebie, czy to co robisz - robiłby ktoś, kto kocha siebie. To nie jest to samo, co bycie narcystycznym egocentrykiem... nie. Jeśli nie wiesz, jak kochać i szanować siebie... nie jesteś w stanie kochać ani szanować innych.

Czas jest tobą a ty jesteś czasem. Nie możesz mieć świadomości swojego istnienia („myślę, więc istnieję”) bez czasu. Ale nie jest on czymś konkretnym - jest tylko efektem działania świadomości. To ty jesteś Czasem. Czas nie jest twoim wrogiem, nie działa przeciwko tobie. To tak jakbyś postrzegał siebie jako własnego wroga! Jeśli jesteś świadomy - to jesteś czasem. Nie możesz być świadomy bez czasu, ponieważ świadomość i czas to to samo.

Tak, istniejesz w przestrzeni bez czasu i bez lokalności, w miejscu pustego bezruchu - w Eterze... Jednak jesteś świadomy - a wtedy tworzysz czas. Zatrzymujesz go w swoim umyśle. Zarządzasz tylko sobą, tym czym jesteś, wyciszając swoją percepcję.

A jeśli możesz to robić... to możesz robić, cokolwiek chcesz. Bez statku kosmicznego. Po prostu myśląc świadomie i manipulując pustką nicości, w której jesteś w medytacyjnym spokoju. Swym umysłem możesz stworzyć portal, i przez niego się prześlizgnąć.

Czym jest rzeczywistość? Ideą. Zmień swoją ideę - a zmienisz to co widzisz.

Idea jest częstotliwością. Zmień ją - i masz portal. Portal między tym to co było wcześniej, a tym co nastąpi. Tutaj, i gdzieś tam. Twój umysł może być tak potężny.

A potem pozwalasz mu wrócić do tego, co komfortowe. Do tego, co znane. Do tego, co uważasz za możliwe.

Statek jest tu luksusem, który zwiększa tę zdolność w tobie. Ale możesz to zrobić tylko swoim umysłem.

Wszystko czego potrzeba - to prawdziwa wiara w siebie i świadomość, że jesteś wszystkim.

Aby móc myśleć "nieszablonowo" przez cały czas, wiedząc, że naprawdę nie ma żadnych ograniczeń. Myślisz - i to się staje. To jest fakt!

A powodem, dla którego może to dla ciebie nie działać - jest to, że nie wierzysz w to wystarczająco mocno. Twój umysł i jego moc są rozproszone na wszystkie strony mnóstwem powiązanych „co by było, gdyby”...

Więc skoncentruj się. Możesz to zrobić!

Tłumaczyła (Translated by): Agnieszka

Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna

Link do video w języku polskim: <https://www.youtube.com/watch?v=u2yEkW22804>

Źródło:

URL of transcript:

<https://swaruu.org/en/transcripts/time-travel-time-and-timelines-extraterrestrial-message-swaruu-pleyades>

Original video: <https://www.youtube.com/watch?v=o2NK2o9FMEE>

Author: Cosmic Agency, Gosia

Original title: Time Travel, Time and Timelines - (Extraterrestrial Message - Swaruu - Pleyades)

Published: January 20, 2020
